

Misje humanitarne na celowniku

16 kwietnia 2010

✖ Zarówno w Iraku, jak i w Afganistanie pracownicy organizacji humanitarnych stają się coraz częściej ofiarami ataków zbrojnych ugrupowań – alarmują Lekarze Bez Granic (MSF).

Warunkiem swobodnego i skutecznego działania organizacji humanitarnych jest uznanie ich neutralności i bezstronności przez obie strony konfliktu zbrojnego.

Tymczasem, zarówno w Afganistanie, jak i w Iraku, ugrupowania opozycyjne traktują je jak sprzymierzeńców sił koalicji antyterrorystycznej. Rzecznik Talibów mułła Abdul Hakim Lafiti oświadczył: „... organizacje takie jak MSF pracują również w interesie Amerykanów. Stanowią więc dla nas cele ataków”.

Tymczasem MSF twierdzi, że druga strona konfliktu – międzynarodowa koalicja z USA na czele – również nie respektuje neutralności tych organizacji. Nadużywa idei humanitaryzmu do swoich celów propagandowych; przykładem może być oświadczenie złożone przez rzecznika armii amerykańskiej w irackim mieście Faludża. Oznajmił on, że celem ofensywy jest “wprowadzenie porządku i niesienie pomocy humanitarnej” w czasie, gdy atak armii amerykańskiej spowodował śmierć setek mieszkańców tego miasta. Taka deklaracja pozwala myśleć, że pomoc humanitarna jest cywilną służbą pomocniczą towarzyszącą interwencji zbrojnej. To powoduje, siłą rzeczy, zwodnicze mylenie pojęć – tego, co humanitarne z tym, co militarne – dodaje MSF.

Podobnie jest w Afganistanie. Od czasu upadku rządu Talibów i zbrojnej interwencji koalicji mamy do czynienia z całkowitym pomieszaniem pojęć dotyczących zadań pracowników organizacji

humanitarnych i działań wojskowych. Organizacje pozarządowe są postrzegane przez wielu Afgańczyków jako instytucje współpracujące z aktualnym rządem, pilotowanym przez Amerykanów i ich sojuszników. Są oskarżane o szpiegostwo, korupcję i niewypełnianie swoich podstawowych zadań. Ścisłe powiązania niektórych organizacji (dotyczące ich finansowania i sposobu działania) z siłami koalicji umacniają takie odczucia. Propaganda armii amerykańskiej również. Na południu Afganistanu Amerykanie rozprowadzili ulotki wzywające ludność do "przekazywania siłom koalicji wszelkich informacji dotyczących Talibów, al-Kaidy i Gulbuddina", aby móc „dalej otrzymywać pomoc humanitarną”.

Wykorzystywanie w taki sposób idei pomocy humanitarnej przez wojskowych przeczy całkowicie zasadom akcji humanitarnych. MSF uważa, że wszystkie organizacje powinny wyrazić protest przeciw powiązaniom między kolaboracją a otrzymaniem pomocy.

Zwłaszcza, że już widoczne są negatywne skutki takich działań. Z jednej strony, niektórzy Afgańczycy nie otrzymują żadnej pomocy, bo zajęli „niewłaściwe stanowisko”. Z drugiej strony – pracownicy organizacji humanitarnych stają się ofiarami ataków najbardziej radykalnych ugrupowań. Wykorzystują one poczucie krzywdy i zawodu, jakie odczuwają Afgańczycy, żeby rozszerzyć swoje wpływy. W ciągu kilku ostatnich miesięcy zostało zabitych ponad 30 pracowników humanitarnych pochodzenia afgańskiego. Zginęli również liczni cudzoziemcy pracujący dla Czerwonego Krzyża, ONZ i MSF.

Autor: Joanna Mantorska

Zdjęcie: Flickr

Źródło: [Pomagamy](#)

LEKARZE BEZ GRANIC AKTUALNIE

Organizacja Lekarze Bez Granic (MSF) wycofała swoją działalność z Afganistanu i Iraku.

2 czerwca 2004 r. pięciu pracowników tejże organizacji,

znajdujących się w oznakowanym samochodzie MSF, zginęło podczas brutalnego ostrzału pojazdu. Rząd Afganistanu nie podjął zdecydowanych kroków w celu znalezienia i skazania osób za to odpowiedzialnych. Śmierć pracowników MSF oraz niemożność zagwarantowania bezpieczeństwa pozostałym, pociągnęła za sobą ogłoszenie w lipcu decyzji o zakończeniu 24-letniej działalności organizacji w Afganistanie.

Na początku listopada 2004 r., po prawie dwuletniej działalności, MSF wycofał się z Iraku. Decyzja ta została podjęta w obliczu braku gwarancji bezpieczeństwa pracowników organizacji oraz narastającego konfliktu w tymże państwie.